„GŁOS NARODU“
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie poranne

Cena 4 halerze.

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.
Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.
Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU“
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190.

Nr. 226. Kraków, piątek dnia 11 maja 1906 roku. ROK XIV.

Otwarcie Dumy.

Petersburg. (P. a. t.) Cała droga od pałacu Zimowego do pałacu Dumy była zapełniona publicznością, która ustawiła się po obu stronach ulicy. Gdy pojawiły się powozy z posłami, równocześnie odezwały się entuzyastyczne okrzyki hurra! Posłowie całą drogę jechali z odkrytemi głowami. Przed otwarciem Dumy odbyło się nabożeństwo, które celebrował metropolita.

Petersburg. (Tel. Wł.) Zauważono tu, że tłumy, które pod pałacem turydzkim witały posłów, wołały na nich, aby wywalczyli amnestję. Posłowie odpowiadali na te okrzyki skinieniami głowy.

Petersburg. Od wczoraj przeznaczono do służby przed pałacem Dumy kompanię wojska.

Jak donosi „Nasza Żiźń“, prezydent Dumy ma prawo w danym wypadku użyć tego oddziału dla przywrócenia porządku w pałacu Dumy. Pułki Preobrażeński i Nowoczerkieski są „skonsygnowane w koszarach.

Rezolucja kadetów.

Petersburg. Frakcya parlamentarna kadetów uchwaliła, że złożenie przysięgi i podpisanie formułki przysięgi nie sprzeciwia się przekonaniom partyi, ponieważ użyto tam słowa „samowładca“, które nie oznacza „monarchy o nieograniczonej władzy“. Do tej uchwały przyłączyło się 101 członków innych stronnictw lewicy. między tymi 9 Polaków i 11 posłów z krajów zachodnich.

W Pałacu Zimowym.

Petersburg. Wczoraj o godzinie 10 rano przybył tu car z carową z Peterhofu. Para carska udała się z miejsca wylądowania naprzeciw pałacu zimowego pieszo do pałacu. Okoliczne dzielnice obsadzone były wojskiem w paradnych uniformach. Zwyczajny ruch częściowo wstrzymano. Przed pałacem zimowym ustawiono oddziały kilku pułków kawalerji gwardji.

O godzinie 12 w południe zaczęła się biała marmurowa sala Jerzego zapełniać. Naprzód przybyli senatorowie i jeneralicja, potem dygnitarze dworscy, ciało dyplomatyczne, członkowie Rady państwa. a w końcu deputowani do Dumy w strojach z wszystkich stron państwa i wszystkich stanów. Tuż przed godziną 2 odegrano hymn rosyjski, wszedł car z carową, a za nimi carowa-wdowa i wielcy książęta. Przed ołtarzem, ustawionym na środku sali, para carska ucałowała krzyż, poczem metropolici petersburski, moskiewski i kijowski, przy asyście chóru nadwornego odprawili nabożeństwo. Car wszedł na stepnie na tron, obie carowe w otoczeniu wielkich książąt i księżniczek ustawiły się po bokach. Car odczytał krótką mowę powitalną, w której życzył powodzenia pracom Dumy. Odezwały się okrzyki *hurra!* a car, carowe i wielcy książęta wśród ponownych dźwięków hymnu carskiego opuścili salę. Członkowie Dumy udali się do pałacu taurydzkiego na otwarcie Dumy.

Mowa tronowa.

Petersburg (P. a. t.) Car Mikołaj wystosował do zgromadzonych w pałacu zimowym członków Rady państwa i członków Dumy następującą przemowę:

Przekazana mi przez Boską Opatrzność piecza o dobro ojczyzny skłoniła mnie do powołania wybrańców narodu do współpracownictwa w pracy ustawodawczej. Z płomienną wiarą w jasną przyszłość Rosji witam w panach najlepszych mężów, jakich kazałem wybrać moim kochanym poddanym. Ciężka i skomplikowana praca czeka panów. Sądzę, że miłość was ożywi i złączy, ja zaś utworzonej przezemnie instytucji niezłomnie strzedz będę, w głębokiem przekonaniu, że użyjecie wszystkich sił w pełnej poświęcenia dla ojczyzny służbie, w celu przedstawienia potrzeb bliskiego memu sercu włościaństwa, dla oświecenia ludu i rozwoju jego dobrobytu, pomni, że dla wielkości i pomyślności państwa nietylko konieczna jest wolność, ale również porządek na prawnej podstawie.

Oby moje gorące życzenia się spełniły, bym naród mój ujrzał szczęśliwym i bym pozostawił memu synowi w spadku państwo silne, dobrze uporządkowane i oświecone. Niechaj Bóg błogosławi czekającą mnie łącznie z Radą państwa i Dumą pracę, i oby dzień ten oznaczał odmłodzenie Rosji pod względem moralnym, odrodzenie jej najlepszych sił. Przystąpcie panowie do pracy, do której was powołałem i usprawiedliwcie godnie zaufanie cara i ludu.

Niechaj Bóg pomaga mnie i wam.

Petersburg. (Tel. Wł.) Powszechną zwracało uwagę zachowanie się dennu panującego podczas otwarcia Dumy. Car i carowa przed otwarciem i podczas mowy tronowej, byli jakby znużeni. Carowa wdowa natomiast była bardzo ożywiona i wesoła, uśmiechała się łaskawie. Zauważono także, że car nie spoglądał na senatorów i członków Rady państwa, lecz zwracał się przyjaźnie ku posłom.

Wybór prezesa Dumy.

Petersburg. (Tel. Wł.) Duma wybrała swym prezesem **Muroncewa** 426 głosami. Wybór przyjęto hucznymi oklaskami.

Przebieg posiedzenia.

Petersburg. (Tel. Wł.) Natychmiast po wyborze Muroncewa zażądał głosu P e t r u n k i e w i c z i oświadczył, że musi przemówić pierwej. niż Muroncew głos zabierze. Petrunkiewicz zawołał:

„Nasze pierwsze wolne słowo powinno iść ku tym, którzy poświęcili się dla sprawy wolności. Tysiące rąk wyciąga się dziś do nas po swobodę. Jakkolwiek w tej chwili nie możemy jeszcze roztrząsać sprawy amnestji, i musimy z nią zaczekać do uchwalenia adresu do tronu — to przecież już tu należy podnieść, że wolna Rosja żąda wolności dla więźniów politycznych.“

Przemówienie Petrunkiewicza przyjęła Izba burzliwymi oklaskami.

Dopiero po Petrunkiewiczu zabrał głos Muroncew. Podziękował on za wybór i podniósł, jak ciężkie prace i zadania czekają Dumę. Prace Dumy mają się opierać na uszanowaniu prerogatyw tronu i na urzeczywistnieniu praw Dumy, należących się jej z natury przedstawicielstwa narodowego.

Następnie Muroncew oświadczył, że musi przerwać posiedzenie, gdyż ma obowiązek udać się natychmiast do cara i złożyć mu raport o wyborze prezesa i przebiegu posiedzenia.

Następne posiedzenie Dumy.

Petersburg (Tel. Wł.) Następne posiedzenie Dumy odbędzie się w sobotę o godzinie 11 przed południem.

Posłowie i więźniowie.

Petersburg. (Tel. Wł.) Kiedy posłowie opuszczali pałac taurydzki i przejeżdżali koło więzień na t. zw. stronie wyborskiej, w oknach więzienia ukazali się więźniowie polityczni i zaczęli powiewać różnobarwnymi chorągiewkami. Posłowie pozdejmowali kapelusze z głów i powitali więźniów skinieniami ręki.

W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Warszawa. Z powodu otwarcia Dumy jest tu oficyalne święto. Ulice mają zwykły wygląd. Socyaliści proklamowali, jako kontrmanifestację, strejk, który jednakże tylko częściowo się udał.

W Łodzi strejk jest prawie powszechny.

Warszawa. (Tel. Wł.) Partje socyalistyczne usiłowały obchodzić otwarcie Dumy strejkiem powszechnym. Rewolucjoniści uzbrojeni w rewolwery napadli na szereg fabryk i usiłowali odpędzić robotników od pracy. Bezrobocie było jednakże tylko częściowe, gdyż wielu robotników oparło się terrorystom.

Łódź (Tel. Wł.) Otwarcie Dumy obchodzono tu wczoraj bezrobociem. W tramwajach powybijano szyby i zagrożono, że jeźli ruch nie będzie wstrzymany, tor tramwajowy zostanie zepsuty. Wobec tego zarząd tramwajowy wstrzymał ruch. Na kominach fabryk powiewają czerwone chorągwie.

Przez miasto ruszył tłum około 400 robotników, niosąc czerwoną chorągiew. **Wojsko dało salwę.** Zginął robotnik niosący chorągiew, a dwaj inni odnieśli rany.

W jednej z dzielnic przedmiejskich przyszło **do starcia między robotnikami narodowo-demo**

kratycznymi a socjalistami. Wymieniono około 100 strzałów rewolwerowych.

W Pabjanicach wojsko strzelało do tłumu. Dokonano wielu aresztowań.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CRZEŚCJAN!

Kraków, 11-go maja.

Z Rady miejskiej. Na wczorajszem tajnem posiedzeniu Rady m. pod przewodnictwem prezydenta dr. Leo uchwalono wniosek Sekcji III o uchylenie klauzuli zamieszczonej w kontrakcie z dnia 7 maja 1900, zawartym z „Krakowską Spółką Tramwajową“co do podania sporów sądowi polubownemu, a natomiast przeniesienie ich załatwienia na drogę prawną.

Nadto załatwiono kilka spraw pensyjnych i emerytalnych

— **Czwarty targ** na bydło rozpłodowe otwarty został wczoraj rano w ujeżdżalni p. Targoskiego przy ulicy Rajskiej. Wystawa obejmuje bydło rasy Nizinnej, „Simmenthal“ i „Bern-Simmenthal“, oraz rasy czerwonej polskiej. Okazów rasy nizinnej dostarczyło siedmiu producentów: pp. Stanisław Larysz, Niedzielski z Śledziejowic sztuk 12; Feliks Sandor z Sabomowia (1 buhaj jednoroczny); Zarząd dóbr Krzeszowice sztuk 8; Aleksander Dąmbski z Norówki sztuk 6, A. Wktorowa z Czudca sztuk 5 i Władysław Żeleński z Grodkowic 3 sztuki. Rasę „Simmenthal“ zaprodukował p. Walerjan Stawiarski z Jedlicz — sztuk 8. Rasę Czerwona polska zaprodukowali:‘ Szkoła rolnicza w Kobiernicach — sztuk 2 i pp. Mikołaj hr. Rey z Przyborowia — 3 sztuki. Aleksandra Wiktorowa z Czudca — sztuk 2, Adam Fink z Komornik — sztuk 4, Kazimierz Browski z Drogini — 1 sztuka, Zbigniew Horodyski ze Zbydniowa i dr. Zduń z Raby wyżnej — 4 sztuki. Przy otwarciu targu uczestniczyli prezes Tow. rolniczego dr. Raczyński, prezes komisji Targowej p. Karol Czecz. sekretarz inspektor hodowlany bydła p. Stefan Bojanowski i dr. Pańkowski, inspektor hodowlany bydła.

Przy otwarciu wystawy p. Gawlikowski, reprezentant Biura techniczno - mleczarskiego przedstawił duńskie naczynia mleczarskie z ostatniej doby jak: chłodniki, cylindry, wirówki centryfugi. wagi do mleka i maślanki.

— **Zaręczyny.** W dniu 2 maja w domu pp. Władysławostwa Miłkowskich, odbyły się w ściślem kółku najbliższych, zaręczyny córki ich Janiny z panem Antonim Topińskim, właścicielem Feliksowa w księstwie Poznańskiem.

Wystawa malarzy żydowskich otwartą została w pewnej części pałacu sztuk. Obrazy będą potem rozlosowane, a dochód z tej loterji i z samej wystawy jest przeznaczony na ofiary pogromów żydowskich w Rosji. O ile żydzi, nawet na polu sztuki, chcą się wyodrębnić od Polaków, trudno coś mieć przeciwko temu,— nie można również dziwić się, że swoją filantropją praktykują na tle wyznaniowem. Ale nie sądzimy, aby pałac sztuki polskiej, był najwłaściwszem miejscem dla urządzania żydowskich dobroczynnych loterji....

STREJK POWSZECHNY WE WŁOSZECH.

Rzym Z powodu zapowiedzianego na wczoraj w południe wybuchu strejku jeneralnego, dzienniki wydały nadzwyczajne wydania, donosząc równocześnie, że aż do ponownego podjęcia pracy przez robotników nie będą wychodziły. Do godz. 2 popoł. miasto przedstawiało zwykły wygląd, jednak ruch tramwajowy oraz większości doróżek wstrzymany; robotnicy przemysłowi wstrzymali pracę. Z wyjątkiem „Avanti“ wszyst kie dzienniki potępiają strejk.

Rzym. Wczoraj po południu grupy demonstrantów, gwiżdżąc i krzycząc pociągnęły do centrum miasta. Gdy demonstranci obrzucili policję kamieniami, rozprószyła ich kawalerja. Kilku żołnierzy i policjantów lekko rannych kamieniami. Publiczność witała konnicę owacyjnie okrzy kami: „Niech żyje armia!“

Medjolan. Strejk powszechny wczoraj się roz począł. Ruch tramwajowy wstrzymany. Dzienniki nie wychodzą. Większość sklepów zamknięta. Przed południem odbyli robotnicy meeting i uchwalili na popołudnie zwołać ponowne zgromadzenie i zaproponować zakończenie strejku o północy.

Genua. Tutejsza Izba robotnicza wydała odezwę, odradzającą proklamowanie strejku jeneralnego.

Bolonia. Kilku strejkujących wybiło wczoraj szyby w jednej z restauracji. Publiczność rozgoryczona chciała sprawców zlynchować, tak, że dopiero żołnierze i karabinierzy musieli ich ratować. Dwóch strejkujących aresztowano.

Bolonia. (A. Stef.) Kupiectwo tutejsze urządziło wczoraj po południu bardzo liczny meeting, celem zajęcia stanowiska wobec strejku i pochwaliło zachowanie się władz i wojska. — Następnie urządzono pochód do miasta, owacyjnie witany przez mieszkańców. Na wielu domach wywieszono flagi.

Budrio. (Koło Bolonii). Przybyło tu niespodziewanie 700 strejkujących, aby zmuszać kupców do zamykania sklepów. Policję i karabinierów obrzucono kamieniami i dano do nich kilka strzałów. Jeden z karabinierów ciężko ranny padł na ziemię. Wówczas tłum rzucił się na niego by go rozbroić i dobić. Śpieszącego z pomocą innego karabiniera również opadnięto; ale ten zdołał się wyrwać i strzelił z rewolweru, raniąc ciężko 1 robotnika. Na miejsce przybyła kompania wojska.

Rzym. Z szeregu miast prowincjonalnych donoszą o spokojnym przebiegu strejku.

TELEGRAMY.

(Z dnia 11-go maja.)

Okręgi wyborcze w Galicyi.

Wiedeń. Jak donosi „Poln. Corresp.“, **subkomitet, wybrany przez komisyę parlamentarną Koła polskiego, a składający się z posłów Abrahamowicza, Bobrzyńskiego i Głąbińskiego, który miał wypracować projekt podziału okręgów wyborczych dla Galicyi, wczoraj ukończył swe prace.**

Ks. Hohenlohe w Budapeszcie.

Budapeszt. O pobycie ks. Hohenlohego **w Budapeszcie donoszą jeszcze następujące szczegóły: Prezydent gabinetu austrjackiego odbył 2 godzinną konferencyę z drem Wekerle; miała ona charakter informacyjny. Postanowiono, że delegacye dla uchwalenia wspólnego budżetu na rb. — tak jak to było z początkiem zamierzone — zbiorą się w pierwszych dniach czerwca. Także deputacje kwotowe zbiorą się w czerwcu. Ks. Hohenlohe** odwiedził następnie **ministra spraw wewnętrznych Andrassy‘ego, poczem odbył się u dra Wekerlego obiad na cześć ks. Hohenlohego. Wzięli w nim udział wszyscy węgierscy ministrowie z wyjątkiem chorego Kossutha. Popoł. o godz. 5 ks.** Hohenlohe **odjechał z powrotem do** Wiednia.

Anarchiści rosyjscy w Paryżu.

Paryż (Tel. Wł.) **Policja wykryła, że anarchiści rosyjscy, u których znaleziono bomby, zamierzali wysadzić w powietrze pałac ambasady rosyjskiej w Paryżu, a następnie zniszczyć pałac w. ks. Włodzimierza i w. ks. Borysa, oraz kilka gmachów należących do wybitnych reakcjonistów rosyjskich, zamieszkałych w Paryżu.**

Anglja i Turcja.

Londyn. Jak donosi „Standard“ z Aten, **eskadra atlantycka pod dowództwem** kontr-admirała ks. Ludwika Batenberskiego **otrzymała rozkaz udania się do zatoki Faleron dla wzmocnienia eskadry śródziemnej.**

Wydawca dr. Antoni Beaupre, redaktor odpow. Jan Grzywiński, drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

Tajemnica stanu

ROMANS POLITYCZNY przez Antoniego HOPE

34. , Ciąg dalszy.

Jeśli Michał odniesie przewagę, to walka ta skończy się jego zwycięstwem;ale nawet w razie przeciwnym nie miałbym możności go ukarać ani udowodnić jego winy, bo tem samem musiałbym odsłonić moją własną.

Było to przypuszczenie, że dla pokrycia swej zbrodni Michał pozostawi mnie na tronie (na tę myśl serce zabiło mi żywiej) i walka pomiędzy nami toczyć się będzie dalej. On na takiej zamianie królów nic nie straci — znajdzie się w tem samem położeniu, w jakiem był, zanim na jego drodze stanąłem — od tronu odgradzać go będzie jeden tylko człowiek i to samozwaniec, którego zręcznym zamachem lada chwila będzie mógł się pozbyć.Tak więc tryumf mojego wroga był w każdym razie pewnym, a moje zwycięstwo — kruchem.

Początkowo sądziłem, że Michał zrzuca na swoich przyjaciół obowiązek walczenia w swojej sprawie, a sam pozostaje bezczynnym. Przekonywałem się teraz, że on był tajną sprężyną spisku, jego duchem, oni — tylko narzędziami.

— Czy król wie o tem wszystkiem? — spytałem.

Ja i brat mój — odparł Jan — zakładaliśmy rury wedle wskazówek pana von Hentzau. On był tego dnia na straży. Król pytał go, co to znaczy, a on z bezczelnym uśmiechem odrzekł: „To coś w rodzaju drabiny Jakóbowej, po której ludzie zwyczajni wstępują do nieba. Sądziliśmy, że Wasza Królewska Mość nie spotka pospólstwa Takie jest znaczenie tej rury.“

Roześmiał się i zapytał, czy może królowi dolać wina, bo siedzieli właśnie przy wieczerzy. A król, choć jest odważny — wszyscy Elfbergowie tem się odznaczają — bladł jednak i czerwieniał, patrząc na rurę i na łotra,który śmiał przemawiać do niego w ten sposób.

— Ach proszę pana —dodał Jan na zamku Zenda nikt życia pewnym nie jest i kładąc się spać z wieczora, nie może wiedzieć, czy się nazajutrz obudzi. Dla tych panów poderżnąć człowiekowi gardło, to tyle stanowi co piórko osmalić. Pan Rupert ma to sobie za rozrywkę, kto wie nawet czy jej nie woli od hulanki z kobietami, chociaż i tem nie gardzi.

Umilkł; kazałem Frycowi odprowadzić go i mieć na oku, poczem zwróciwszy się do niego, rzekłem:

— Gdyby cię kto pytał, czy jest jaki więzień w Zenda, możesz odpowiedzieć „tak“, lecz gdyby cię pytano: kto to taki, milcz, bo gdyby ktobądź z ust twoich dowiedział się prawdy o więźniu w Zenda, ja sam własną ręką, jak psa cię zabiję.

Gdy odszedł spojrzałem na Sapta.

— Twardy mamy orzech do zgryzienia — rzekłem:

— Tak twardy — odparł, — że zdaje mi się, dużo wody odpłynie, zanim go zgryziemy i ręczę, że za rok będziesz pan jeszcze siedział na tronie Rarytanji.

Zaczął przeklinać chytrość i łotrostwo Michała.

Osunąłem się na poduszki.

— Ja widzę tylko dwie drogi ocalenia króla z rąk jego oprawców — rzekłem— Pierwsza to zdrada jego popleczników.

— Na to liczyć nie można.

— I ja tak sądzę ale drugi sposób jeszcze mniej pewny, bo jest nim chyba — cud Boski.

ROZDZIAŁ XIV.

Mój wierny lud rarytański zdziwiłby się nie mało, gdyby danem mu było słyszeć rozmowę, opisaną w poprzednim rozdziale, albowiem wiadomości dworskie opiewały, że zostałem ranny na polowaniu, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Dyktowane przezemnie biuletyny stwierdzające „stan groźny“, wielką wzbudziły sensację w Strelsau, sprowadzając trojaki skutek: po pierwsze, wszystkie powagi medyczne stolicy obraziły się, że z pominięciem ich zawezwałem do siebie młodziutkiego doktora, przyjaciela Fryca (bo był nadzwyczaj dyskretnym i pewnym) po wtóre: marszałek Strakencz nadesłał gońca z oznajmieniem, iż pomimo jego próśb i zaklęć, księżniczka Flawia oświadczyła, że do Tarlenheim wyruszy;po trzecie wreszcie brat mój, ks. Strelsau choć wiedział najlepiej, w jakich okolicznościach odniosłem tę ranę, uwierzył jednak, że jest groźną i że mi nie pozwala opuszczać łóżka.

Dowiedziałem się o tem od Jana, któremu dla odwrócenia podejrzeń kazałem powrócić do Zenda (mówiąc nawiasem, Rupert Hentzau oćwiczył go za naruszenie obowiązujących na zamku przepisów moralności, spędzając noc po za obrębem, na hulance z kobietami zapewne).

Jan zachował głęboką urazę do Ruperta, a gdy nadto książę pochwalił taką srogość, zjednało to bardziej leśniczego dla naszej sprawy, niż wszystkie moje obietnice.

(Ciąg dalszy nastąpi.)